

**Sygn. akt V Ka 302/14**

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 14 lipca 2014 r.**

**Sąd Okręgowy w Gliwicach**

**V Wydział Karny Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku**

**w składzie:**

**Przewodniczący:** SSO Jacek Myśliwiec

**Sędziowie:** SSO Lucyna Pradelska-Staniczek (spr.)

SSO Olga Nocoń

**Protokolant:** Justyna Napiórkowska

w obecności Wandy Ostrowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 07 lipca 2014 r.

sprawy:

**K. D. /D./**

**s. T. i D.**

**ur. (...) w B.**

**oskarżonego o przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk**

**oraz**

**N. M.**

**c. I. i V.**

**ur. (...) w N.**

**oskarżonej o przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk**

na skutek apelacji, wniesionej przez oskarżonego i obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku

z dnia 20 lutego 2014r. sygn. akt III K 742/13

I.utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;

II.zasądza od oskarżonych :

- K. D. na rzecz Skarbu Państwa opłatę za II instancję w kwocie 520zł ( pięćset dwadzieścia złotych ) i obciąża go wydatkami za postępowanie odwoławcze w kwocie 10zł ( dziesięć złotych ),

-N. M. na rzecz Skarbu Państwa opłatę za II instancję w kwocie 400zł

( czterysta złotych ) i obciąża ją wydatkami za postępowanie odwoławcze w kwocie 10zł ( dziesięć złotych ).

Sygn. akt V Ka 302/14

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Rybniku wyrokiem z dnia 20 lutego 2014 roku, w sprawie o sygn. III K 742/13 uznał oskarżonych K. D., N. M. i A. S. (1) za winnych tego, że w dniu 6 lutego 2013 roku w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu, będąc pracownikami spółki (...) sp. z o.o. z siedzibą w P., w trakcie pokazu wyrobów wełnianych, wprowadzili w błąd H. D. co do zasad otrzymania wełnianego koca w ten sposób, że pod pozorem podpisania przez pokrzywdzoną odbioru nagrody przedłożyli jej do podpisania wnioski o udzielenie kredytu na zakup towarów/usług nr (...) będący równocześnie umową sprzedaży nr (...), na podstawie którego został udzielony pokrzywdzonej przez Bank (...) SA w L. kredyt na zakup towarów i/lub usług nr (...) w kwocie 1712,54 złote usiłując doprowadzić tym samym H. D. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 17 12,54 złote jednak zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na skuteczne odstąpienie przez pokrzywdzoną od w/w umowy kredytu, tj. popełnienia występkę z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i za to na mocy art. 14 §1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i art. 33 § 2 k.k. skazał:

- oskarżonego K. D. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, przy przyjęciu, iż wysokość jednej stawki wynosi 20 złotych,

- oskarżoną N. M. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 70 stawek dziennych, przy przyjęciu, iż wysokość jednej stawki wynosi 20 złotych.

Na mocy art. 69 § 1 i § 2 k.k. i art. 70 § 1 punkt 1 k.k. wykonanie orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 2 lata.

Oskarżeni zostali obciążeni kosztami sądowymi:

- K. D. opłatą w kwocie 520 złotych oraz wydatkami w kwocie 223,33 złote,

- N. M. opłatą w kwocie 400 złotych oraz wydatkami w kwocie 223,33 złote.

Apelację od wyroku wniósł oskarżony K. D. oraz obrońca oskarżonej N. M..

Oskarżony K. D. powołując się na przepis art. 425 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 444 k.p.k. w zw. z art. 427 § 1 k.p.k. zaskarżył wyrok w całości.

Na zasadzie art. 427 § 2 k.p.k. i 438 pkt 2 i 3 k.p.k. wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów postępowania oraz błędy w ustaleniach faktycznych:

- art. 7 k.p.k. przez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów polegającej na przyjęciu, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim oszustwa obejmując świadomością, że dojdzie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez pokrzywdzoną, podczas gdy taki wniosek jest sprzeczny z zasadami logiki, ale bowiem pokrzywdzona została wytypowana przypadkowo do nagrody poprzez losowanie natomiast oskarżony nie wiedział, że pokrzywdzona nie przeczyta umowy, jest chora na zaćmę oraz że nie wzięła ze sobą okularów, a w dalszej kolejności, że nie odstąpi od umowy zawartej poza lokalem przedsiębiorstwa nadto oskarżony nie uczestniczył przy podpisywaniu umowy przez pokrzywdzoną;

- art. 4, 7 k.p.k. poprzez nie danie wiary wyjaśnieniom oskarżonego D. w których wskazał, że użył słów „duży rabat na zestaw wypoczynkowy” oraz zeznaniom pokrzywdzonej co do roli oskarżonej N. M., a mianowicie że to ona zapewniała pokrzywdzoną że to jest prezent, wręczyła nagrodę pokrzywdzonej oraz mówiła o konieczności pokwitowania prezentu, a oparcie się przy ustalaniu stanu faktycznego na niewiarygodnych zeznaniach świadków (uczestników prezentacji) zważywszy na to, że z reguły uczestniczyli oni w wielu tego typu prezentacjach, ich zeznania często są sprzeczne, co do przebiegu prezentacji, zeznania zostały złożone po upływie znacznego czasu od zdarzenia, żaden z nich nie zeznał, że kołdra była nagrodą tylko wskazali ogólnie, że mówiono o nagrodach, są znajomymi pokrzywdzonej (mieszkają w tej samej wsi) oraz część z nich była pod namową ze strony pokrzywdzonej;

- art. 7 k.p.k. poprzez przyjęcie, że oskarżeni wprowadzili w błąd pokrzywdzoną w ten sposób, że pod pozorem pisemnego potwierdzenia przez nią odbioru nagrody przedłożyli jej do podpisania wnioski o udzielenie kredytu, co jest ustaleniem sprzecznym z zasadami logiki, ale bowiem pokrzywdzona na potrzeby sporządzenia przedmiotowej umowy podała dane dotyczące jej renty, co świadczy o tym, że wiedziała, że nie podpisuje zwykłego pokwitowania, w którym takie informacje są zbędne;

- art. 7 k.p.k. poprzez przyjęcie, że oskarżeni wspólnie i w porozumieniu wprowadzili w błąd pokrzywdzoną na tej podstawie, że wszyscy oskarżeni byli obecni podczas prezentacji, a więc mieli świadomość jakie informacje są podawane w jej toku co jest sprzeczne z istotą takich prezentacji, których przebieg opisał oskarżony D., który wskazał że nie wszyscy organizatorzy zajmują się jednocześnie pojedynczymi klientami, nadto z zeznań samej pokrzywdzonej wynika, że na sali panuje szum oraz że oskarżona N. M. wprowadziła ją w błąd i dała jej do podpisania wnioski o kredyt, wiedziała że pokrzywdzona nie jest zainteresowana kupnem, natomiast rola pozostałych oskarżonych była marginalna i ograniczała się do gratulowania;

- art. 7 k.p.k. poprzez przyjęcie, że oskarżony D. wprowadził w błąd pokrzywdzoną poprzez zaniechanie wyprowadzenia jej z błędu co jest ustaleniem pozbawionym logicznych podstaw z uwagi na to, że nie można nakładać na oskarżonego obowiązku oceny stanu psychicznego pokrzywdzonej;

- błąd w ustaleniach faktycznych poprzez sprzeczność w ustaleniach, a mianowicie najpierw ustalenie, że oskarżony D. skierował pokrzywdzoną po pokwitowaniu odbioru nagrody, a następnie ustalenie w dalszej części, że pokrzywdzona kiedy już opuszczała prezentację została zawołana do pokwitowania odbioru nagrody;

- art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a mianowicie nie zwrócenie się do spółki (...) sp. z o.o o przedłożenie umowy sprzedaży zestawu rehabilitacyjnego pokrzywdzonej, którą to umowę również musiała podpisać pokrzywdzona, ale bowiem wniosek o udzielenie kredytu, a umowa sprzedaży to dwa różne dokumenty.

Z ostrożności procesowej w przypadku uznania oskarżony wyrokowi zarzucił rażącą niewspółmierność kary odnośnie wymierzonej mu kary grzywny w liczbie 100 stawek dziennych po 20 zł, podnosząc, iż jest to kara nieadekwatna do korzyści majątkowej, jaką osiągnął, nadto zarzucił, iż Sąd przy wymiarze kary nie uwzględnił w sposób należyty jego sytuacji rodzinnej i majątkowej tj. zobowiązań obciążających jego majątek (umowy kredytowe załączył do apelacji), faktu że ma na utrzymaniu trójkę dzieci.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o uniewinnienie od zarzucanego mu czynu ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W przypadku uwzględnienia zarzutu rażącej niewspółmierności kary wniósł o uchylenie kary grzywny oraz o nieobciążanie go kosztami postępowania.

Obrońca oskarżonej N. M. na podstawie art. 425 § 1 k.p.k. zaskarżył wyrok w całości co do winy, na korzyść oskarżonej.

Na podstawie art. 438 k.p.k. wyrokowi zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżona działała umyślnie, z zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wprowadzenia w błąd

pokrzywdzonej, ponadto w sposób wskazany w orzeczeniu Sądu, podczas gdy zachowanie nie nosiło znamion zamiaru osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wprowadzenia w błąd pokrzywdzonej, a ponadto w sposób wskazany w orzeczeniu i w konsekwencji niesłuszne przypisanie oskarżonej sprawstwa zarzucanego jej czynu;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżona pod pozorem podpisania przez pokrzywdzoną odbioru nagrody przedłożyła jej do podpisania wnioski o udzielenie kredytu na zakup towarów/usług nr (...) będący równocześnie umową sprzedaży nr (...), na podstawie którego został udzielony pokrzywdzonej przez Bank (...) S.A. w L. kredyt na zakup towarów i/lub usług nr (...), podczas gdy analiza materiału dowodowego w niniejszej sprawie nie pozwala na stwierdzenie, iż oskarżona działała we wskazany wyżej sposób;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżona działała wspólnie i w porozumieniu z pozostałymi oskarżonymi - K. D. i A. S. (1), a tym samym zachowanie oskarżonej wyczerpało znamiona czynu stypizowanego w art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k., podczas gdy analiza materiału dowodowego w niniejszej sprawie nie pozwalała na przyjęcie takiego wniosku;

- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., które miało wpływ na treść orzeczenia poprzez wybiórcze postrzeganie przez sąd I instancji dowodów, bez uwzględniania wzajemnych między nimi powiązań i zależności;

- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 410 k.p.k., które miało wpływ na treść orzeczenia poprzez nieuwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, tj. przez pominięcie istotnych wyjaśnień oskarżonej, okoliczności faktycznych zdarzenia w zakresie roli oskarżonej na tle całego przedsięwzięcia, czynności przez nią podejmowanych oraz jej obowiązków, jako zleceńbiorky;

- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 5 § 2 k.p.k., które miało wpływ na treść orzeczenia poprzez nierozstrzygnięcie na rzecz oskarżonej nie dającej się usunąć wątpliwości w zakresie znamienia wprowadzenia w błąd pokrzywdzonej przez oskarżoną oraz sposobu działania oskarżonej i okoliczności przedmiotowej kwestii;

- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 424 § 1 k.p.k., które miało wpływ na treść orzeczenia poprzez niewskazanie w uzasadnieniu dlaczego Sąd nie uznał dowodów przeciwnych, tj. wyjaśnień oskarżonej, uznając je za niewiarygodne ze względu tylko na ich sprzeczność (przeciwność) z zeznaniami pokrzywdzonej, co ponadto prowadziło do naruszenia art. 410 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.

W oparciu o przedstawione powyżej zarzuty na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

zarówno apelacja oskarżonego K. D. jak i obrońcy oskarżonej N. M. okazały się bezzasadne i to w stopniu oczywistym.

Wbrew twierdzeniom zawartym w obydwu apelacjach Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności sprawy i dowody ujawnione w toku rozprawy, dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie zostało przeprowadzone odpowiednio dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Okręgowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia prawa karnego procesowego, art. 7 k.p.k. i art. 4 k.p.k., podnoszonego w obydwu apelacjach, wskazać należy, iż wbrew twierdzeniom skarżących Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, dokonując oceny zebranego materiału dowodowego w sposób odpowiadający zasadom wiedzy i doświadczenia życiowego. Jak wynika z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazał Sąd, na jakich dowodach oparł swe rozstrzygnięcie, a którym dowodom odmówił wiary i swoje stanowisko w tym zakresie przekonująco uzasadnił w pisemnych motywach rozstrzygnięcia. Sąd Rejonowy poddał analizie wszystkie

przeprowadzone i ujawnione dowody, zaś ich ocena nie przekracza granic określonych w art. 7 k.p.k., ani nie uchybia zasadzie obiektywizmu, wyrażonej w art. 4 k.p.k.

Zgodnie z utrwalonym już w tej mierze orzecnictwem zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Stawiając ten zarzut należy wykazać, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd I instancji dokonując oceny zebranego materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego w konkretnej sprawie odmiennej oceny materiału dowodowego nie może prowadzić do wniosku, że sąd ten dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może bowiem sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz winien się odwoływać do konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, których miałby dopuścić się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Apelacje takich zarzutów w zakresie wyżej wymienionych konkretnych uchybień nie zawierają.

Sąd Okręgowy w pełni się zgadza z dokonaną przez sąd I instancji oceną zeznań pokrzywdzonej H. D. oraz świadków J. H., A. S. (2), I. R., K. N., H. M., R. S., G. K., T. K. i T. S..

Gdy chodzi o zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz naruszenia przepisów postępowania a to art. 7 k.p.k. podniesione w obydwu apelacjach zostaną one omówione w pierwszej kolejności. Zarzuty te w części pokrywają się ze sobą, obaj oskarżeni kwestionują swe sprawstwo, zaś ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności popełnienia czynu zostały przez Sąd Rejonowy oparte na analizie tych samych dowodów.

W pierwszej kolejności podnieść zatem należy, iż sąd odwoławczy w pełni zgadza się z oceną zaprezentowaną w uzasadnieniu sądu I instancji, iż wszyscy oskarżeni działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zaś swym zachowaniem wyczerpali znamiona przestępstwa oszustwa w formie stadialnej usiłowania. Wysokość wynagrodzenia oskarżonej N. M. (jak i zresztą pozostałych oskarżonych) uzależniona była od wysokości sprzedaży. Zawarcie umowy kupna towaru w systemie ratalnym miało przełożenie na wysokość otrzymywanego wynagrodzenia. Jakkolwiek nie były to znaczne kwoty (na co zwrócono uwagę w treści apelacji obrońcy), to jednak przecież prowadzone prezentacje właśnie temu służyły, by dokonywać sprzedaży kolejnych produktów. Źródłem dochodu oskarżonej N. M. było wynagrodzenie z umów zlecenia z dnia 5 i 6 sierpnia 2012 roku. Zgodnie z treścią § 8 punkt 2 umowy z dnia 6 sierpnia 2012 roku oskarżonej za wykonanie określonych czynności przysługiwała prowizja naliczana od wartości netto sprzedaży. Nie ma przy tym znaczenia, iż spodziewana prowizja od zawartej z pokrzywdzoną umowy wyniosłaby jedynie około 23 złote. Dla wypełnienia znamion przestępstwa oszustwa istotnym jest sam cel działania, tzn. osiągnięcia korzyści majątkowej, niezależnie w jakiej wysokości. Rację ma skarżący, iż prowizja przysługiwała od umowy zawartej, zapłaconej i zrealizowanej. Doprowadzenie do takiej sytuacji było właśnie celem działania oskarżonych, do tego dążyli.

W tym kontekście zauważyć należy, iż w dniu prezentacji nie został pokrzywdzonej wręczony żaden dokument, w tym kopia umowy, z którym mogłaby po przyjeździe do domu spokojnie się zapoznać i ewentualnie podjąć stosowne kroki mające na celu odstąpienie od umowy. Pokrzywdzona zdołała skutecznie odstąpić od zawartej umowy kredytu, gdyż stosowny dokument został jej przysłany do domu wraz z harmonogramem spłat rat kredytu. Kredytodawca pismem z dnia 26 lutego 2013 roku poinformował pokrzywdzoną, iż odstąpienie od umowy jest skuteczne, jednocześnie informując, że jeżeli towar został wydany przed upływem terminu do odstąpienia od umowy kredytu nie zwalnia to jej od obowiązku zapłaty sprzedawcy ceny towaru, chyba, że niezwłocznie zwróci towar, a sprzedawca go przyjmie. (...) Sp. z o.o. nie uznała za skuteczne oświadczenia pokrzywdzonej o odstąpieniu od umowy, uznając, iż zostało przez nią złożone po terminie i domagając się zapłaty kwoty 1400 złotych, a wobec braku jej uiszczenia skierowała sprawę na drogę egzekucji komorniczej, nie przyjmując odesłanego przez pokrzywdzoną koca, czy też kołdry. (Jeśli chodzi o nazewnictwo tego produktu to różne osoby w różny sposób go określają, ale niewątpliwie chodzi o tę samą rzecz).

Przyznać należy, iż to nie w gestii oskarżonych było ewentualne uznawanie oświadczenia o odstąpieniu od umowy za skuteczne i kierowanie sprawy do egzekucji komorniczej, jednakże istotnym jest, iż pokrzywdzona nie otrzymała egzemplarza podpisanych przez siebie dokumentów, co niewątpliwie utrudniło jej wywiązanie się z terminu, nie wspominając już o tym, że nie miała możliwości spokojnej analizy treści podpisanych dokumentów i do momentu otrzymania dokumentacji z banku żyła w przeświadczeniu, iż koc (kołdra) jest prezentem.

Słusznie Sąd Rejonowy uznał, iż pokrzywdzona została wprowadzona w błąd co do zasad otrzymania wełnianego koca. Sąd meriti szczegółowo wskazał na okoliczności, z których wynika, iż pod pozorem odbioru nagrody oskarżeni działając wspólnie i w porozumieniu przedłożyli H. D. do podpisania wniosków o udzielenie kredytu na zakup towarów i usług. Wskazują na to wprost zeznania samej pokrzywdzonej, ale także i pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków.

Działanie oskarżonych było ukierunkowane na określony cel, jakim było osiągnięcie korzyści majątkowej. Słusznie Sąd Rejonowy wskazał, iż obejmowali oni swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim (kierunkowym) nie tylko to, że wprowadzają pokrzywdzoną w błąd ale także i to, że doprowadzają ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, a jednocześnie chcieli wypełnienia tych znamion.

Zdaniem skarżącego (obrońcy oskarżonej) rola N. M. sprowadzała się do pomocy przy organizacji pokazu, odpowiadania na pytania klientów oraz zawierania umów. Sąd Rejonowy takie właśnie ustalenia poczynił, wskazując, iż N. M. i A. S. (1) wykonywali czynności pomocnicze, zaś prezentację prowadził K. D.. Istotnie do zakresu obowiązków oskarżonej nie należało formułowanie oraz przedstawianie do podpisu oświadczeń o potwierdzeniu odbioru produktu. Oskarżona zobowiązana była do wykonywania podczas pokazów swoich obowiązków zgodnie z zawartymi z (...) Sp. z o.o. umowami. Rzecz jednak w tym, że dnia 6 lutego 2013 roku zarówno N. M. jak i pozostali oskarżeni w ten sposób, zakreślony stosownymi umowami wobec pokrzywdzonej nie postąpili.

Powtórzyć należy za Sądem Rejonowym, że w trakcie prezentacji do pokrzywdzonej zwróciła się oskarżona N. M. pytając, czy podobają się jej oferowane produkty. Pokrzywdzona oświadczyła, iż podoba się jej kołdra ale nie stać jej na ten zakup. Oskarżona zaoferowała sprzedaż kołdry w niższej cenie, pokrzywdzona ponownie oświadczyła, iż na zakup jej nie stać. Oskarżona oferowała zakup kołdry na raty, pokrzywdzona odmówiła. Jak to ustalił Sąd meriti następnie odbyło się losowanie prezentów, które prowadził oskarżony D.. Jedną z osób (trzecią w kolejności), która została wylosowana była pokrzywdzona. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wprost wynika, iż H. D. była zaskoczona i ucieszona nagrodą. Świadkowie zeznali, iż wręcz płakała ze szczęścia, wszyscy jej gratulowali a niektórzy wręcz zazdrościli. Co istotne pokrzywdzona nie chciała prezentu przyjąć, twierdząc, iż jest zbyt kosztowny. Wówczas prowadzący losowanie podał, iż firma obchodzi jubileusz i dlatego losowana była tak wysoka nagroda. Przesłuchani w niniejszej sprawie świadkowie zgodnie zeznali, iż pokrzywdzona wygrała główną nagrodę, którą była wartościowa kołdra, zaś pokrzywdzona wychodząc musiała jeszcze podpisać jej odbiór.

Co należy podkreślić i zaakcentować z zeznań żadnego ze świadków nie wynika, by w trakcie losowania mowa była o tym, że wylosowanie pokrzywdzonej uprawnia ją do nabycia kołdry z rabatem, po okazyjnej cenie, na dogodnych warunkach.

Ustaleń, iż oskarżona swym zachowaniem wypełniła wszystkie znamiona przypisanego jej czynu Sąd Rejonowy nie dokonał wbrew twierdzeniom autora apelacji – obrońcy oskarżonej - jedynie na przypuszczeniach świadków. Świadkowie zrelacjonowali bowiem przebieg wydarzeń, takim jakim go zapamiętali. Co do zasady wersja ta jest spójna. Słusznie zauważył Sąd meriti, iż nie każdy ze świadków w równym stopniu był

zainteresowany przebiegiem prezentacji, na pewne szczegóły część świadków mogła po prostu nie zwracać uwagi. Stąd rozbieżności, które w tej części materiału dowodowego zachodzą, ale mają one charakter drugorzędny i nie mogą rzutować na ocenę ich wiarygodności. Jak to już wyżej wskazano każdy ze świadków zeznawał o tym, że pokrzywdzona została wylosowana i że nagrodą, którą otrzymała była kołdra (koc).

Z zeznań świadków wynika, iż to mężczyzna – jak ustalił to sąd meriti K. D. zapewniał, że pokrzywdzona otrzymała prezent. Ma rację apelujący – oskarżony K. D., iż pokrzywdzona H. D. będąc przesłuchiwaną w toku postępowania przygotowawczego zeznała, iż to kobieta prowadziła losowanie, wyczytywała jej nazwisko i zapewniała, że koldra jest nagrodą. Tym niemniej w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego w sposób nie budzący jakichkolwiek wątpliwości Sąd Rejonowy ustalił, iż prowadzącym prezentację, a później losowanie był oskarżony D., czemu zresztą oskarżony w swych wyjaśnieniach nie zaprzeczał.

Oskarżony K. D. nadto podniósł, iż niezasadnie sąd oparł się na zeznaniach świadków, gdyż zeznania te są sprzeczne, złożone po znacznym upływie czasu, świadkowie są znajomymi pokrzywdzonej, mieszkają w tej samej wsi a część z nich była pod namową H. D.. Zarzut ten jest bezzasadny w stopniu oczywistym. Sąd odwoławczy w pełni podziela zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia ocenę zeznań przesłuchanych w sprawie świadków. Wbrew przytoczonym powyżej twierdzeniom Sąd Rejonowy słusznie uznał, iż zeznania przywołanych już wyżej świadków są wiarygodne. Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, by ta część materiału dowodowego została pozyskana w sposób sprzeczny z prawem, by na świadków wywierano bezprawny wpływ. Żaden dowód przeprowadzony w sprawie nie wykazał, by pokrzywdzona nakłaniała świadków do składania fałszywych zeznań. To że świadkowie zamieszkują w jednej miejscowości nie jest niczym nietypowym. Z tego faktu nie można wyprowadzać wniosku, iż składali zeznania korzystne dla pokrzywdzonej, przedstawiając nieprawdziwy obraz zdarzeń. Składali zeznania zupełnie niezależnie od siebie. Wskazać wręcz należy, iż to, że w zeznaniach świadków pojawiają się drobne rozbieżności świadczy o tym, że osoby te nie uzgadniały, nie konsultowały ze sobą treści zeznań. Świadkowie jakkolwiek zamieszkują z pokrzywdzoną w jednej miejscowości, nie mają żadnego interesu w rozstrzygnięciu niniejszej sprawy.

Skarżący K. D. podnosi także w apelacji, iż H. D. była świadoma, jaki dokument podpisuje, gdyż z wniosku o kredyt wynika, iż podawała dane dotyczące renty, jaką uzyskuje, a dane te podawała właśnie na potrzeby owego wniosku. W tym zakresie wskazać należy na zeznania pokrzywdzonej, która wskazała, iż oskarżona poprosiła ją o dowód osobisty. Następnie spisała dane z dowodu, po czym pokazała palcem miejsce, w których ma złożyć podpis. Niezależnie o jakie jeszcze dane dopytywała N. M. pokrzywdzoną i jakie dane zostały wpisane we wniosku podkreślić należy, iż H. D. złożyła swe podpisy będąc przekonaną, iż podpisuje pokwitowanie odbioru prezentu. Z zeznań pokrzywdzonej wynika, że oskarżona wskazała jej palcem miejsca, w których ma złożyć swój podpis, dokumentów przed podpisaniem nie przeczytała, bo była przekonana, że złożenie podpisów to tylko formalność.

Ma rację skarżący (obrońca oskarżonej), iż pokaz był organizowany na zasadach dobrowolności, pokrzywdzona zdawała sobie sprawę z jego charakteru, jak zresztą wszystkie pozostałe, zaproszone osoby. W ramach pokazu oferowane były produkty, które można było zakupić. Jednakże pokrzywdzona na zakup żadnego z produktów się nie zdecydowała, a swą wolę w tym zakresie wyraziła w sposób jasny i stanowczy. Nie sposób przyjmować, by oskarżona N. M. była przekonana, że pokrzywdzona zachęcona rabatem zmieniła zdanie i postanowiła zakupić produkt za 1400 złotych plus koszty kredytu, skoro wcześniej nie zdecydowała się na zakup za kwotę 1000 złotych, a także na raty. Oczywistym jest, że każdy klient ma prawo do zmiany decyzji, jednakże ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż pokrzywdzona została poproszona o podejście do stolika, by pokwitować odbiór nagrody. Jak to zaznaczył Sąd Rejonowy taki obraz zdarzeń wyłania się nie tylko z zeznań pokrzywdzonej, ale również innych osób uczestniczących w prezentacji.

Nie ma przy tym przesądzającego znaczenia fakt czy miejsce, w którym znajdował się stolik, przy którym dokumenty podpisała pokrzywdzona, było mniej, czy bardziej oświetlone. Należy bowiem zwrócić także uwagę na inne okoliczności, które także w uzasadnieniu zaakcentował sąd I instancji. Pokrzywdzona jest osobą starszą (urodziła się w (...) roku), w dniu zdarzenia nie miała ze sobą okularów, cierpi na zaćmę, z uwagi na zapewnienia ze strony oskarżonych, iż podpisuje pokwitowanie odbioru nagrody nie przeczytała dokumentów, które podpisała. Działanie oskarżonych właśnie na tym polegało, że podjęli oni działania mistyfikacyjne, mające na celu doprowadzenie do podpisania wniosku kredytowego, a tym samym zakupu produktu oferowanego przez (...) Sp. z o.o. Oskarżony D. podniósł w apelacji, iż nie zdawał sobie sprawy z tych wszystkich okoliczności, pokrzywdzona została przypadkowo wytypowana do nagrody, nadto nie był obecny przy podpisywaniu umowy. Rzeczywiście dokumentację sporządzała

N. M. i to ona wskazała pokrzywdzonej, w których miejscach ma złożyć swoje podpisy. Jednak zanim do tego doszło kilkukrotnie zapewniał pokrzywdzoną, iż otrzymuje ona nagrodę i w tym celu ma udać się do stolika podpisać jej pokwitowanie.

Oskarżony w swych wyjaśnieniach twierdził, iż użył słów „duży rabat na zestaw wypoczynkowy”, zarzucił, iż sąd nie dał wiary jego wyjaśnieniom, iż właśnie takie słowa wypowiedział. W tym zakresie zauważyć należy, iż żaden z przesłuchanych w sprawie świadków uczestników prezentacji – nie potwierdził słów oskarżonego. Jak to słusznie zauważył Sąd Rejonowy świadkowie w swych zeznaniach używali sformułowań „nagroda”, „prezent”, nadto wskazywali, iż w trakcie prezentacji nie została udzielona informacja, że osoby wylosowane będą mogły dokonać zakupu towaru z upustem, rabatem lub na korzystniejszych warunkach. Zresztą na marginesie wskazać należy, iż nazywanie koca, czy też kołdry (nawet jeśli ma funkcję śpiwora) zestawem wypoczynkowym należy uznać - delikatnie mówiąc - za nieporozumienie.

Oskarżona N. M. nie ukrywała treści dokumentu, oczywistym jest, że musiał on bowiem zostać pokrzywdzonej przedstawiony do podpisu. H. D. mogła się z nim zapoznać. Nie uczyniła tego jednak, będąc zapewnianą, iż podpisuje jedynie pokwitowanie odbioru nagrody. Treść podpisanego przez H. D. dokumentu jest jednoznaczna, wprost wynika z niego, iż stanowi on wniosek o udzielenie kredytu. Tym niemniej ten wniosek został pokrzywdzonej przedłożony do podpisu pod pozorem podpisania odbioru nagrody, w tym zakresie H. D. została wprowadzona w błąd. Pokrzywdzona nie przeczytała dokumentu w przeświadczeniu, iż podpisuje odbiór nagrody. Przeciwnie wcześniej kilkukrotnie oświadczała, iż nie stać jej na zakup kołdry (koca), nawet w niższej cenie, czy chociażby w ratach. Przeświadczenie o tym, iż pokrzywdzona wygrała cenną nagrodę mieli wszyscy uczestnicy prezentacji. Zacytować można zeznania świadków w tym zakresie „najpiękniejszą nagrodę wylosowała pani D., ona stała jak wryta, powiedziała, że jeszcze nigdy nic nie wygrała, była zaskoczona a my biliśmy jej brawo, mężczyzna, który wręczał nagrodę kilka razy powtórzył, iż ta piękna nagroda jest dla niej”, „byliśmy wszyscy zaskoczeni takim prezentem, tym bardziej, że miał kosztować 1800 złotych, wtedy mężczyzna stwierdził, że firma ufundowała taki piękny prezent z okazji jubileuszu, mężczyzna kilka razy powtórzył, że to prezent”, „pani D. była zaskoczona, nie chciała przyjąć prezentu, twierdząc, że jest za drogi”, „mężczyzna kilka razy powtórzył, że jest to prezent i skierował panią D. do swej koleżanki, by pisemnie potwierdziła odbiór prezentu”.

Trudno uznać, by uczestnicy prezentacji tak właśnie zareagowali (bijąc brawo, zazdroszcząc), gdyby nie byli przekonani - tak jak i pokrzywdzona - że rzeczywiście wygrała cenną nagrodę.

O tym, że wychodząc już z prezentacji pokrzywdzona została jeszcze poproszona o podejście do stolika i pokwitowanie odbioru nagrody zeznał J. M. i H. M., którzy zaoferowali pokrzywdzonej podwiezienie do domu po prezentacji. H. M. wprost zeznała „gdy już wychodziliśmy mężczyzna zawołał do pani D., że musi podejść podpisać dokumenty, bo oni będą się musieli z tego prezentu rozliczyć”, zeznania tych świadków znajdują potwierdzenie w zeznaniach I. R., która zeznała, iż razem po pokazie czekali na pokrzywdzoną około 3 minuty a był to czas na podpisanie odbioru nagrody.

Słusznie Sąd Rejonowy czyniąc ustalenia faktyczne oparł się na zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków, a wyjaśnieniom oskarżonych dał wiarę jedynie w części, w jakiej znalazły potwierdzenie w materiale dowodowym, na którym oparł swe ustalenia.

Sąd wskazał (strona 4-6 uzasadnienia) dlaczego odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonych i dlaczego potraktował je jako przyjętą linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo. Sąd Okręgowy ocenę tę w pełni podziela. Sąd wskazał dlaczego odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonej N. M. oraz K. D. a swój pogląd w tym zakresie wyczerpująco i przekonująco uzasadnił. Zarówno N. M. jak i K. D. mieli pełną świadomość, jakie informacje podawane są klientom w czasie pokazu. Sąd Rejonowy na stronie 12 uzasadnienia wskazał na czym polegała rola poszczególnych oskarżonych, nie ma zatem konieczności ponownego przytaczania tych faktów. Z istoty współsprawstwa wynika, że każdy ze współdziałających ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego z co najmniej jedną jeszcze osobą przestępstwa, a więc także w tej jego części, w której znamiona czynu zabronionego zostały zrealizowane przez innego współdziałającego, przy czym każdy ze współsprawców ponosi

odpowiedzialność tak, jak gdyby sam wykonał czyn zabroniony. Zachowanie oskarżonych dopełniało zachowanie pozostałych uczestników porozumienia w stopniu, który zgodnie z porozumieniem i podziałem ról współdecydował o popełnieniu przestępstwa. Wbrew twierdzeniom K. D. jego rola nie była marginalna i nie ograniczyła się jedynie do gratulowania pokrzywdzonej. To nie tylko N. M. podejmowała działania mające doprowadzić pokrzywdzoną do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, na co słusznie wskazał Sąd Rejonowy (str. 12 uzasadnienia). Niewątpliwie na skutek zachowania wszystkich oskarżonych pokrzywdzona była przekonana, iż otrzymany przez nią koc jest nagrodą/prezenterem. Żaden z oskarżonych nie uczynił nic, co mogłoby pokrzywdzoną z owego błędu wyprowadzić, zresztą nie to było celem działania sprawców. Podejmowane bowiem przez nich czynności miały na celu doprowadzenie pokrzywdzonej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem właśnie poprzez wprowadzenie pokrzywdzonej w błąd co do zasad otrzymania wełnianego koca.

Niezasadnym jest podniesiony przez obrońcę oskarżonej zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. Wbrew twierdzeniom skarżącego sąd wziął pod uwagę całokształt okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego. Dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od oczekiwań stron procesowych nie stanowi naruszenia przepisów art. 7 i 410 k.p.k. Przepis art. 410 k.p.k. nakazuje uwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie, lecz nie może być rozumiany w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń sądu. Byłoby to oczywiście niemożliwe, gdy z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne okoliczności. Nie można więc zarzutu jego naruszenia opierać na tym, iż pewne dowody nie stanowiły podstawy ustaleń, jeżeli sąd – tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie – rozważył je i ocenił ich znaczenie w sposób określony w art. 7 k.p.k. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 17 grudnia 2013 roku, sygn. II Aka 161/13).

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. podniesiony przez oskarżonego D. to zauważyć należy, iż w toku rozprawy przed sądem odwoławczym cofnął on wniosek dowodowy o zwrócenie się do (...) Sp. z o.o. o przedłożenie umowy sprzedaży zestawu rehabilitacyjnego. Niezależnie od tego uznać należy, iż także ten zarzut jest niezasadny. Pokrzywdzona nie kwestionowała, iż złożyła dwa podpisy na przedłożonej jej dokumentacji. Dla ustalenia, czy zachowanie oskarżonych wyczerpało znamiona formy stadialnej usiłowania oszustwa nie miało żadnego znaczenia pozyskanie egzemplarza owej umowy.

Nieuprawniony jest też zawarty w apelacji obrońcy oskarżonej zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Powołany przepis nie dotyczy ewentualnych subiektywnych wątpliwości powziętych przez stronę postępowania, lecz wyłącznie wątpliwości organu procesowego i to jedynie takich, których nie da się usunąć w drodze wartościowania wiarygodności poszczególnych dowodów. Zgodnie z utrwalonym już w tej mierze orzecnictwem wątpliwości, o jakich mowa w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., odnoszą się do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi, a więc do sytuacji, gdy z zebranego materiału dowodowego wynikają różne wersje, a żadnej z nich nie daje się wyeliminować drogą dostępnej weryfikacji. Nie należą natomiast do nich wątpliwości związane z problemem oceny dowodów, a więc który z wzajemnie sprzecznych dowodów zasługuje na wiarę, a który tego waloru nie ma. Jeżeli sąd dokona ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i ustalenia te są stanowcze, to nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 k.p.k. (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2004 r., sygn. akt V KK 170/03). Sąd Rejonowy w chwili wyrokowania nie miał żadnych wątpliwości co do sprawstwa oskarżonej. Wskazywały na to zeznania pokrzywdzonej w powiązaniu z zeznaniami świadków, uczestników prezentacji, na to powyżej już wskazano. Reasumując, w niniejszej sprawie sąd I instancji dokonując wnikliwej i wszechstronnej oceny materiału dowodowego i ustalając w sposób bezsporny wszelkie okoliczności czynu, przede wszystkim nie popadł w takie wątpliwości, które nie mogłyby być usunięte, a zatem nie naruszył zasady in dubio pro reo. Oparcie ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednoczesne nieuwzględnienie dowodów przeciwnych w postaci wyjaśnień oskarżonych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować uchylenie wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., Sąd Rejonowy wskazał, jakimi w tej kwestii kierował się względami. Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonej uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom stawianym w powyższym artykule i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Uzasadnienie zawiera pełną i rzetelną ocenę całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego. Wyjaśniona została podstawa prawna wyroku oraz przyjęta kwalifikacja przypisanego oskarżonym czynu. Sąd Rejonowy precyzyjnie oraz dokładnie opisał stan faktyczny przyjęty za podstawę

wyroku. Wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakiej w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Sąd I instancji odniósł się szczegółowo do zeznań każdego z przesłuchanych w sprawie świadków oraz dokonał analizy wyjaśnień oskarżonego. Uzasadnienie sporządzone w niniejszej sprawie daje możliwość przeprowadzenia kontroli odwoławczej co do prawidłowości postępowania i rozumowania sądu I instancji.

Odnosząc się z kolei do zarzutu podniesionego przez oskarżonego a dotyczącego rażącej niewspółmierności wymierzonej mu kary grzywny, to także i w tym zakresie apelacja nie mogła odnieść oczekiwanego skutku. Wymierzając oskarżonemu karę grzywny Sąd Rejonowy miał na względzie aktualną sytuację materialną, majątkową oraz rodzinną oskarżonego, w tym osiągnięty przez niego dochód oraz posiadany majątek. Grzywna w kwocie 2000 złotych nie może być uznana za rażąco surową.

Mając na względzie powyższe a także uwzględniając brzmienie art. 447 § 1 k.p.k. (w apelacjach kwestionowana jest wina oskarżonych) należy przyjąć, że także pozostałe kary zostały wymierzone po rozważeniu przez Sąd I instancji szeregu okoliczności mających wpływ na ich rodzaj.

Wymierzone kary pozbawienia wolności oraz grzywny są współmierne, odpowiednie do stopnia winy i społecznej szkodliwości, uwzględniają te wszystkie elementy jakie są istotne dla ich wymiaru, są karami odpowiednimi i sprawiedliwymi, nie uzasadniającymi ingerencji sądu odwoławczego. Wymierzonych kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania nie można uznać za rażąco surowe, zaś orzeczone kary grzywny stanowią dodatkową dolegliwość. Nie można bowiem pominąć faktu, iż oskarżeni działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Dlatego i w tej części brak jest podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku, bowiem wymierzone kary w pełni odpowiadają dyrektywom z art. 53 k.p.k., są współmierne, odpowiednie do stopnia winy i społecznej szkodliwości, uwzględniają te wszystkie elementy jakie są istotne dla ich wymiaru.

Mając na względzie wszystkie przedstawione okoliczności Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku, obciążając oskarżonych kosztami postępowania, w tym wydatkami za postępowanie odwoławcze:

- oskarżoną N. M. opłatą w kwocie 400 złotych i wydatkami w kwocie 10 złotych,
- oskarżonego K. D. opłatą w kwocie 520 złotych i wydatkami w kwocie 10 złotych.